

Bp Tadeusz Pikus

W mocy Bożego Ducha¹

(Czyt. Iz 61,1-3a. 6a. 8b-9; Ap 1,4-8; Ew Łk 4,16-21)

Ekscelencjo, Najdostojniejszy Księżę Biskupie,

Drodzy Bracia w kapłaństwie zgromadzeni na liturgii oraz pozostający w parafiach, Chorzy, Emeryci, jak też Posługujący poza granicami naszej diecezji: w Anglii, Białorusi, Brazylii, Estonii, Francji, Hiszpanii, Kamerunie, Kanadzie, Niemczech, Polsce, Rosji, Urugwaju, Watykanie i we Włoszech.

Czcigodne Siostry i Bracia zakonni,

Kochani Alumni,

Drodzy Katecheci,

Służbo liturgiczna, Ceremoniarze, Lektorzy, Ministranci, Członkowie chóru,

Przedstawiciele ruchów, stowarzyszeń i wspólnot kościelnych,

Wszyscy łączący się z nami za pośrednictwem środków społecznej komunikacji,

Umiłowani Bracia i Siostry!

1. Posłaniec Dobrej Nowiny

Spośród wielu spotkań kapłańskich w ciągu całego roku to dzisiejsze ma szczególną wymowę i charakter. Zgromadzeni w katedrze, wokół ołtarza Chrystusowego, sprawujemy Eucharystię, która stanowi centrum życia kapłańskiego i chrześcijańskiego. Wyznajemy, że jedynym i najwyższym kapłanem jest Jezus Chrystus. To On przekazuje nam w sakramencie kapłaństwa ten skarb, który powinien służyć zbawieniu zarówno naszemu jak i każdego człowieka. Zbawczą misję Jezusa zapowiada prorok Izajasz. Słyszeliśmy przed chwilą, jak Jezus w synagodze wziął księgę i rozwinąwszy ją „znalazł miejsce, gdzie było napisane: «Duch Pański spoczywa na Mnie, ponieważ Mnie namaścił i posłał Mnie, abym ubogim niósł dobrą nowinę, więźniom głosił wolność, a niewidomym przejrzenie; abym uciśnionych odsyłał wolnymi, abym obwoływał rok łaski od Pana»” (Łk 4,18-19). Dziś, w Wielki

¹ Homilia wygłoszona w Wielki Czwartek, na Mszy Krzyżma, w katedrze drohiczyńskiej, 18 kwietnia 2019 r.

Czwartek rano, u progu obchodów Triduum Paschalnego sprawujemy święte czynności. Czynimy to w duchu wdzięczności oraz odpowiedzialności za powołanie i otrzymany od Boga dar kapłaństwa. Jesteśmy świadomi tego, że ten skarb [kapłaństwa], przechowujemy w naczyniach glinianych, aby – jak napisał Paweł apostoł – „z Boga była przeogromna moc, a nie z nas” (2 Kor 4,7). Jako kapłani – kruche naczynia – umocnieni łaską Bożą, jesteśmy wciąż narażeni na wiele niebezpieczeństw, płynących zarówno z zewnątrz nas jak i od wewnątrz. Ulegając słabościom i pokusom, naruszamy niekiedy prawdy wiary i łamiemy zasady moralne. Brak odpowiedzialności i skutki naszych upadków w nauczaniu i postępowaniu mają dzisiaj ogromny zasięg, gdyż do przekazu informacji i obrazu służy nie tylko ambona kościelna i środowisko parafialne, ale wszechobecna telekomunikacja. Dlatego przekaz Dobrej Nowiny musi wiernie oddawać nauczanie Chrystusa, niekiedy nawet wbrew powszechnie głoszonej opinii i oczekiwaniom społecznym. Nie powinniśmy być fałszywymi prorokami, ani na ambonie, ani w mediach. Pamiętamy, że Chrystus prawdziwy prorok był i jest znakiem sprzeciwu. O odstępstwach od Ewangelii Chrystusowej tak napisał Paweł apostoł: „Nadziwić się nie mogę, że od Tego, który was łaską Chrystusa powołał, tak szybko chcecie przejść do innej Ewangelii. Innej Ewangelii nie ma: są tylko jacyś ludzie, którzy sięją wśród was zamęt i którzy chcieliby przekreślić Ewangelię Chrystusową” (Ga 1,6-7).

2. Znam twoje czyny

Ważną siłą w przepowiadaniu Ewangelii jest świadectwo. Wiarygodne świadectwo wypływa ze świętości i nieskazitelności życia świadka. Dziwnie brzmią głosy tych teologów i działaczy religijnych, którzy twierdzą, że gdyby Jezus żył dzisiaj na ziemi, w kontekście osiągnięć cywilizacyjno-kulturowych, i znał odkrycia naukowe, przekazywałby nam inną naukę i inne treści. Przypomnijmy, co w tej kwestii napisał św. Paweł: „Ale gdybyśmy nawet my lub anioł z nieba głosił wam Ewangelię różną od tej, którą wam głosiliśmy – niech będzie przeklęty!” (Ga 1,8). Bywa tak, że słowami wiernie przekazujemy Ewangelię, ale niestety, swoją wyniosłą postawą, pychą, pazernością, obłudą dajemy powody do zgorszenia, które w oczach innych dyskredytują nas jako wiarygodnych nauczycieli i świadków. W ten sposób swoim grzesznym postępowaniem, złymi, a nieraz haniebnymi czynami zasługujemy na napiętnowanie i sprawiedliwą karę, nie tylko ze strony Boga, ale i ludzi. Szczególnie bolesne są krzywdy wyrządzone przez nas duchownych, które są zgorszeniem dla wiernych. W tym względzie ostrzeżenie Chrystusa, brzmi jednoznacznie: „Kto by się stał powodem grzechu dla jednego z tych małych, którzy wierzą, temu byłoby lepiej uwiązać kamień młyński u szyi i

wrzucić go w morze” (Mk 9,42). Trzeba przyznać, że skutki naszych nawet pojedynczych grzechów i działań przestępczych rzutują na Kościół powszechny. Wtedy jawi się on dla wielu jako instytucja kryminogenna. Do każdego z nas, szczególnie do kapłanów i chrześcijan, a właściwie do wszystkich ludzi, kierowane jest apokaliptyczne ostrzeżenie: „Znam twoje czyny: masz imię, [które mówi], że żyjesz, a jesteś umarły” (Ap 3,1).

3. Wierność w codziennym posługiwaniu

Dzisiaj, w morzu negatywnych opinii, ginie gdzieś pozytywny obraz kapłana, również tego, który wiernie i wytrwale znosi codzienne trudy kapłańskiego posługiwania, na rzecz ojczyzny ziemskiej i nade wszystko ojczyzny, która jest w niebie. Należy dostrzegać i doceniać jego ofiarną pracę w winnicy Pańskiej. O takim księdzu nie pisze się i nie mówi, ponieważ prawie wszyscy słusznie uważają, że w posłudze kapłańskiej wręcz normą jest uczciwe i godne przekazywanie dobroci i świętości. Jakże trafne jest porównanie pracy kapłana do dziesiątków tysięcy samolotów, które każdego dnia służą ludziom w transporcie. Za bardzo ich nie widzimy i nie słyszymy, podczas gdy pełnią swoją zwykłą, pożyteczną rolę. Szumnie robi się dopiero wtedy, kiedy któryś z nich się rozbija. Zawsze jest to o jedną tragedię za dużo. Nie może jednak ona przyćmić pracy tysiąca innych. W przypadku kapłanów i ich posługi umyka wtedy ich przyzwoitość i wszystko to, co Bóg przekazuje przez nich, gdy sprawują sakramenty święte i niosą posługę słowa Bożego. Dlatego z wdzięcznością i uznaniem patrzemy na tych, którzy rozumieją i właściwie oceniają sens i wartość osoby kapłana i jego posługi. W codziennej pracy duszpasterskiej ci kapłani odważnie idą, aby ubogim nieść dobrą nowinę, więźniom głosić wolność, niewidomym przejrzenie, uciśnionych odsyłać wolnymi, obwoływać rok łaski od Pana. Wierzą oni, że ich nagrodą jest sam Pan, który zna ich czyny, trud, i wytrwałość.

4. Pierwsze czyny podejmij

W księdze Apokalipsy znajdujemy sposób, jak wierni, w tym kapłani mogą powrócić do „pierwotnej miłości” (Ap 2,4). Słyszemy wezwanie: „Pierwsze czyny podejmij” (Ap 2,5). W tym duchu gromadzimy się na Mszy Świętej Krzyżma, podczas której na nowo pragniemy podjąć „pierwsze czyny” zawarte w odnawianych przyrzeczeniach kapłańskich. Dzisiejsza uroczystość jest okazją, by wspomnieć dzień naszych święceń kapłańskich; na nowo przeżyć moment leżenia krzyżem, kiedy cała wspólnota przyzywała wstawiennictwa wszystkich świętych. Warto jest odnowić w sercu przeżycia, które towarzyszyły nam przy pierwszym, samodzielnym sprawowaniu Eucharystii. Jak bardzo dbaliśmy o jej przygotowanie i piękno!

Pierwsze doświadczenia konfesjonału i radość z nawróconego penitenta; pierwsze ochrzczone dziecko, pobłogosławiony związek małżeński; pierwsze kazanie i katecheza; radość ze spotkań z grupami parafialnymi. Nie chodzi tu, oczywiście, o sentymentalizm czy tęsknotę za minionym czasem, ale o poruszenie serca i powrót do „pierwotnej miłości”. Pamiętajmy, że naszą pierwszą i największą miłością jest Bóg, który dzieli się z nami swoją miłością. Tę myśl tak ujął poeta w wierszu *Miara miłości*:

„U Pana Boga nie ma
że to jest duże, a to małe
duży krzyż
- mały krzyż
duże cierpienie
- małe cierpienie
długie życie
- krótkie życie
Miarą wielkości
Jest miara miłości...²

Pragniemy zatem zaczerpnąć z Ducha Bożego żar i gorliwość, aby wrócić do pierwotnej miłości, która towarzyszyła nam podczas podejmowania pierwszych czynów.

5. W mocy Bożego Ducha

W trudzie naszego posługiwania, nie zapominajmy słów Chrystusa, który rzekł do swoich uczniów: „Jeżeli was świat nienawidzi, wiedźcie, że Mnie wpierw znienawidził. Gdybyście byli ze świata, świat by was kochał jako swoją własność. Ale ponieważ nie jesteście ze świata, bo Ja was wybrałem sobie ze świata, dlatego was świat nienawidzi” (J 15,18-19). Ten sam Boży Duch, o którym wspomina prorok Izajasz, namaścił Chrystusa i uświęcił nas w sakramencie święceń kapłańskich. Nasza posługa zawsze była i jest wystawiona na próby i doświadczenia. Jednakże otwartość na Bożego Ducha sprawia, że nie wątpimy w sens i znaczenie kapłańskiego powołania. To przecież „ci, co zaufali Panu – napisał prorok Izajasz – odzyskują siły, otrzymują skrzydła jak orły: biegną bez zmęczenia, bez znużenia idą” (Iz 40, 31). Mocy Bożego Ducha nabieramy wiernie trwając na modlitwie, szczególnie podczas sprawowania Eucharystii oraz Liturgii Godzin. Nie do

² L. Boruta, *Miara miłości*, w: *Nadbużański Psalterz*, Drohiczyn 2015, s. 177.

przecenienia jest moc braterskiej wspólnoty kapłańskiej. Jej najprostszym wyrazem jest wspólna modlitwa i wspólnota stołu.

6. Wdzięczna pamięć

Bądźmy wdzięczni za wszelkie wsparcie ze strony ludzi. Pamiętajmy o trosce i wsparciu najbliższych z domu rodzinnego oraz całej wspólnoty wiernych. Ich modlitwa i wymagająca miłość była i jest nam bardzo pomocna. Nie zapominajmy o kapłanach i katechetach, którzy byli pomocą w odkrywaniu naszego powołania i formacji chrześcijańskiej. W tym roku wspominamy szczególnych świadków wiary: św. Jana Pawła II, który 20 lat temu gościł w Drohiczynie oraz czcigodnego Sługę Bożego, Księdza Franciszka Blachnickiego, założyciela Ruchu Światło-Życie, Ruchu, który w naszej diecezji przeżywa w tym roku swój złoty jubileusz. W tym miejscu w imieniu własnym oraz w imieniu wszystkich kapłanów wyrażam słowa wdzięczności siostronom zakonnym, wspólnotom diecezjalnym za modlitwę w naszej intencji oraz w intencji powołań kapłańskich. W sposób szczególny dziękuję Kołom Żywego Różańca, w ramach których funkcjonuje ruch zwany Margaretką, oraz tym, którzy podjęli w czasie Wielkiego Postu modlitwę i post o chlebie i wodzie w intencji Ojca Świętego, biskupów i kapłanów. Dziękuję również tym wszystkim, którzy swoją opieką otaczają kapłanów starszych, chorych i cierpiących. Jest to niewątpliwie wyraz naszej wdzięcznej pamięci za ich modlitwę, ofiarę, trud i posługę.

7. Podziękowanie

Drodzy Bracia Kapłani! W tym miejscu z głębi serca dziękuję za waszą codzienną pomoc i posługę kapłańską wobec powierzonego Wam ludu. Jesteście współpracownikami biskupa. W sposób szczególny dziękuję za pracę i trud Wielkiego Postu: nabożeństwa, głoszone rekolekcje, posługę w konfesjonale. Niech one przyniosą obfity owoc nie tylko w sercach wiernych, ale i w waszych sercach – zatroskanych o zbawienie każdego. Jednocześnie życzę, aby Duch Boży umacniał każdego z Was, odnawiał pierwotną gorliwość, pozwalał przezwycięzać wszelkie trudności. Potrzebujemy dziś przejrzystych i jednoznacznych świadków Chrystusa zmartwychwstałego. Takich przykładów potrzebuje dzisiejsza młodzież, która odkrywa powołanie i pragnie wstępować na drogę kapłańskiego posługiwania. Za wstawiennictwem Maryi Matki Kościoła, niech żyjący i działający Bóg w Trójcy Jedyny błogosławi nam wszystkim. Amen